

SŁOWO

WILNO, Piątek 20 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DUKSZY — Białe Konejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polekiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Streszczenie dyskusji o kryzysie W KLUBIE SPOŁECZNO-POLITYCZNYM PRZEMÓWIENIE WŁ. STUDNICKIEGO

Na ostatnim zebraniu w klubie Społeczno - Politycznym po referacie prof. Władysława Zawadzkiego wywiązała się dłuższa dyskusja.

P. Władysław Studnicki zaznaczył, że obracał się w sferze algebry ekonomicznej, on zaś chce przenieść dyskusję na arytmetykę naszych konkretnych stosunków gospodarczych. Zgadza się z prelegentem co do wpływu produkcji złota na poziom cen p. Wł. Studnicki zaznacza współczesne znacznie tempo rozwoju produkcji rolnej i przemysłowej od tempa produkcji złota, nie może wyjaśnić współczesnej dysproporcji cen produktów rolnych i przemysłowych surowców i produktów gotowych. Istniejąca obecnie dysproporcja cen jest jednym z bolesnych objawów współczesnego życia gospodarczego. Od 1913 roku do 1930 roku ludność kuli ziemskiej wzrosła o 10 proc. produkcja rolna o 15 proc., surowce o 40 proc. Te trzy cyfry wyjaśniają dużo odnośnie współczesnego spadku cen na produkty rolne i surowce. Argentyna, Kanada, Stany Zjednoczone i Australia wywożą dziś o dziesięć milionów kwintalów przynicy więcej niż w okresie 1909 — 1913 roku, co stanowi rekompensatę upadku produkcji i wywozu Rosji. Zapasy zbożowe wzrastają, jakkolwiek stanowią nieznaczny odsetek ogółu produkcji i wywozu Rosji. Zapasy zbożowe, jednak cięża na rynkach zwłaszcza wobec wielkiego zadłużenia rolnictwa europejskiego. Częstokroć wypowiadana była obawa, że Kanada i Argentyna doprowadzą do ruiny rolnictwo europejskie. Obawa niezasadna, oba te kraje przeżywały dziś bardzo ciężki kryzys ekonomiczny. Do chód czysty niewielkiej fermi kanadyjskiej obliczają na dolarów 600, to jest tyle, ile otrzymuje dobra kucharka w mieście kanadyjskim, znacznie mniej od robotnika fabrycznego, nie dziwne, że fermierzy opuszczają swe fermie. Argentyna miała przed wojną zasiewów pszenicy sześć milionów hektarów, w 1928 roku doszło do dziewięciu milionów, następnie jednak zasiewy spadły do 6,5 miliona.

Stany Zjednoczone i Anglia, państwa które po wojnie były jedynymi bankierami świata, miały tendencję do inwestowania kapitałów w Kanadzie i Ameryce Południowej, stosunkowo w większej mierze, niż w Europie. Anglia też inwestowała dużo w swych koloniach surowcowych, to jest głównie na przyczyną nadprodukcji surowców i zboża. Spadek cen na surowce, zdawałoby się, może mieć dodatnie skutki dla Wielkiej Brytanii, importującej surowce i wywożącej produkty gotowe. Jednak upadek siły kupczej krajów oceanicznych wpływa ujemnie na wywóz Angli i jest tam jednym z czynników kryzysu.

Współczesny kryzys jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym, uzależnionym od szeregu czynników, których doniosłość w poszczególnych krajach jest różna. Stąd różnice w poglądach ekonomistów różnych krajów na główne przyczyny współczesnego kryzysu. Ekonomści niemieccy podkreślają nieprawidłowy podział złota i kapitałów ruchomych. Opinia ich zaczyna znajdować odgłos w Angli i Ameryce.

W końcu pan Wł. Studnicki przychodzi do stosunków Polski, powołuje się na bilans handlowy Polski z 1930 roku w porównaniu z 1929 rokiem. Polska w 1929 roku miała bierny bilans handlowy na 297 milionów, w 1927 roku ma czynny 187 milionów. Rzecz charakterystyczna, że w obecnym roku depresja gospodarczej Polska i wiele państw europejskich z biernego bilansu przeszły na czynny bilans. Pochodziło to z braku przyływu kredytów zagranicznych. Stany Zjednoczone inwestowały w Europie 20 proc. sumy inwestowanej w 1928 roku. Kryzys europejski pochodzi wskutek braku przyływu kredytów, braku zaufania. Trzeba zerwać z przesądem czynnych bilansów handlowych. Państwo które z nicości gospodarczej przechodzi do potęgi ekonomicznej, ma w okresie przejściowym znaczne bierne bilanse handlowe, gdyż ma przyływ kapitałów obcych, takim państwem naprzeciw była Japonia. Gdyby inwestycje japońskie odbywały się na jej własną kapitalizację, słyby znacznie wolniej niż to miało miejsce w Japonii dzięki przyływowi Anglo - Saskich kapitałów. Polska potrzebuje przyływu kapitału.

Obecnie życie nasze gospodarcze zamiera, dowodem to dane handlu zewnętrznego. Przywóz produkcyjny i konsumpcyjny upadł w Polsce, bezwarunkowo pierwszy posiada znaczenie dla przyszłości gospodarczej. W 1930 roku przywieźliśmy mniej nawozów sztucznych na sumę 44 milionów złotych, wpłynęło to ujemnie na produkcję zbożową lat następnych. Sprowadziliśmy my metali i narzędzi żelaznych blisko 50 milionów złotych mniej, maszyn o 82 miliony mniej. Mając przestarzałe maszyny nie będziemy mogli współzawodniczyć na rynkach obcych i będzie my zniechęceni wysokimi cenami odgraniczać się od reszty świata. Surowców włóknianych sprowadziliśmy o 193 miliony mniej niż w 1929 roku. Nasz przemysł włókniany nie mógł wykozystać swych sił produkcyjnych, stąd produkował drogo, nie może obniżyć cen.

Polska cierpi na anemię złota, kapitałów pieniężnych. Gdy produkcja rolna i przemysłowa Polski przekroczy już normę przedwojenną, kapitał pieniężny Polski dochodzi zaledwie do 30 proc. przedwojennego. Przyczem kapitał w bankach polskich jest przeważnie zagraniczny. Trzy największe banki w Warszawie są właściwie filjami banków wiedeńskich. Przedsiębiorstwa i banki należą do karteli koncernów niemieckich i kredytują się przez wewnętrzny kredyt w obrębie kartelu. W tych warunkach wprowadzenie na wielką skalę kapitałów obcych jest wskazane. Potrzebujemy wielkich inwestycji kolejowych do naszej prowincji wschodniej nie posiadają czterokrotnie rzadszą sieć kolejową, niż zachodnie. Potrzebujemy elektryfikacji, która spotęgowałaby siłę światła powojennego a w której należymy do najbardziej zacofanych na świecie, lecz kapitał obcy nie idzie nieosobowo, lecz swymi technikami i mężami zaufania. Nasz stosunek do przedsięwzięcia obcych, nadmierne opodatkowanie ks. Pszczynskiego, na które skarżył się do Ligi Narodów, cała polityka Grażyńskiego, wydalanie techników i przedsiębiorców obcych, stoi na zawadzie przyływu obcego kapitału do Polski. Przez długi czas prawa osobowe cudzoziemców były główną przeszkodą w zawarciu traktatu handlowego z Niemcami.

Nasza polityka winna być nastawiona na import kapitałów obcych. Powtarzają powiedzenie jakiegoś ministra finansów do króla: „proszę dać dobrą politykę, a ja dam dobre finansy”. Co do Polski powiedziałbym „Prowadź dobrą politykę a będzie ci obcych kapitałów nie przewyżczymy kryzysu.”

Wład. Studnicki.

MARSZAŁEK ŚWITALSKI

WARSZAWA. (PAT). — P. marszałek Świtalski wyjechał z Warszawy na parodniowy odpoczynek. W czasie nieobecności p. marszałka zastępować go będzie wicemarszałek Sejmu pos. Jan Piłsudski.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISPANII POWIERZCHOWNE ROZWIĄZANIE KRYZYSU

PARYŻ. (PAT). Według „Journala”, książę Santiago Alba ocenia obecne położenie Hiszpanii jako przejściowe. Książę uzgodnił swoje stanowisko z Guerrą i zachowa obywatelską rezerwę. Naogół dzienniki są zdania, że nowy rząd hiszpański rozwiązuje obecny kryzys tylko powierzchownie. Prasa uważa, że król dał niewątpliwie dowód zręczności, unikając dwóch niebezpieczeństw, a mianowicie rządu podobnego do klerenszczyzny oraz dyktatury wojskowej.

„Matin” pisze, że opinia książęta byłaby zaskoczona, gdyby król upokorzył się przed ultimatum, postawionem przez buntowników, jak również z żalem przyjąłby odwołanie się króla do siły i represji.

STARCIA REPUBLIKANÓW Z MONARCHISTAMI W MADRYCIE

MADRYT. (PAT). W dniu 18 b. m. wiecz. w centrum miasta odbyła się manifestacja republikańska, na której monarchiści odpowiedzieli kontrmanifestacją. Doszło do zaisk. Policja rozproszyła manifestantów. Grupa konstytucjonalistów postanowiła nie brać udziału w wyborach. W Assomption ogłoszono stan wojenny z powodu wystąpienia robotników.

Konflikt Izby Gmin z Izbą Lordów

LONDYN. (PAT). — Odrzucenie wczoraj przez Izbę Lordów ustawy szkolnej stwarza pierwszy otwarty konflikt między Izbą Lordów a Izbą Gmin po wojnie, dotyczący bowiem lordowie zaspakajali się wnioskami uzupełniającymi, które doprowadzały stałe do kompromisu z Izbą Gmin i rządem.

Odrzucenie ustawy en bloc wywołało ostre ataki organu Labour Party „Daily Herald”, który zapowiada, że rząd znajdzie środki, aby ukarać arrogancję lordów.

Walka duchowieństwa z rządem kowieńskim

WYSTĄPIENIE KS. BISKUPA KUCHTY.

KOWNO. (PAT). — W czasie uroczystego nabożeństwa, odprawianego w dniu święta niepodległości, biskup kowieński Kuchta w czasie kazania rozpoczął w bardzo ostrych słowach krytykować rząd obecny. Przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych zmuszeni byli opuścić nabożeństwo.

Zamiecie i śnieżyce w Europie

HURAGAN ŚNIEŻNY WE WŁOSZACH

RZYM. (PAT). — Od kilku dni szaleje w północnych Włoszech śnieżyca, powodująca przerwy w komunikacji kolejowej i telefonicznej. W środkowych i południowych Włoszech ulewę spowodowały liczne szkody. W Wenecji morze wystąpiło z brzegów, zalewając plac św. Marka na wysokość 30 cm.

POCIĄGI ZASYPANE ŚNIEGIEM

MOSKWA. (PAT). — Na niektórych liniach kolejowych w północnym Kaukazie wskutek trwających zameści wstrzymano całkowicie ruch kolejowy. Kilka pociągów osobowych od dwóch dni stoi w śniegu. Dla oczyszczenia linii zmobilizowano ludność rolniczą i wojsko.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJOWEGO NA WĘGRZECH

BUDAPEST. (PAT). — Ruch kolejowy został prawie na wszystkich liniach znowu podjęty.

Demonstracje bezrobotnych w Berlinie

BERLIN. (PAT). — W dzielnicy północnej doszło tu do burzliwych demonstracji bezrobotnych, którzy wśród okrzyków: „Jesteśmy głodni, żądamy pracy!” przeciągnęli ulicami, przyczem grupa młodocianych demonstrantów wpadła do jednego ze sklepów z produktami żywnościowymi i cały sklep splądrowała. Policja pałkami gumowymi rozprzeczła demonstrantów.

Proces bojówki P. P. S. ECHA STRZAŁÓW W CZĘSTOCHOWSKIEJ KASIE CHORYCH

CZĘSTOCHOWA. (PAT). — W czwartek o godzinie 10 rano w sali rady miejskiej sąd okręgowy przystąpił do rozpatrywania sprawy członków PPS: Zygmunta Kaczyńskiego i Mieczysława Czaplińskiego, członka milicji PPS CKW i specjalnego delegata częstochowskiej organizacji socjalistycznej na krakowski kongres z. zw. centrolew.

Drugi z posród oskarżonych, Zygmuć Kaczyński i Czapliński oskarżeni są z art. TUR w Częstochowie i jedną z czołowych i kur tamtejszego oddziału okręgowego PPS CKW.

Z zeznań świadków wynika, że śp. Kostrzewski nakazał dokonanie zbrodni, wyjaśniając mu, iż leży to w interesie partii i w tym celu weźmiesz mu w rękę broń.

Słowo słuchający rozkazów partyjnych — zbrodni dokonali, licząc się jednak z tem, że idzie o śmierć, jak o tem świadczą zapiski, pozostawione w domu tuż przed wyjściem do gmachu Kasy Chorych, gdzie dokonano zbrodni.

W KRYTYCZNYM DNIU

W dniu 16-tych października 1930-go roku śp. Kostrzewski w towarzysztwie eskorty jacych go i tworzących jednocześnie osłonę milicjantów PPS CKW, Kaczyński i Czapliński, przybył do Kasy Chorych, oświadczając woźniemu, iż chce być przyjęty przez inspektora Furmańczyka. Woźni poleciał mu oczekiwać inspektora w poczekalni. Kaczyński i Czapliński pozostali przed gmachem Kasy Chorych. W tym czasie w gabinecie inspektora Kasy Chorych odbywała się konferencja komisarza rządowego częstochowskiej Kasy Chorych, Władysława Rejowskiego, inspektora tejże Kasy, Antoniego Furmańczyka i naczelnego lekarza, dr. Fedeusza Biluchow.

MAJOR MELLO FRANCO

BRUKSZA. (PAT). — Lotnik hiszpański major Mello Franco odjechał w niewiadomym kierunku.

Major Franco, który zdobył sobie światową sławę odważnym lotem do Ameryki, był jednym z głównych organizatorów powstania w Jaca i huntu na lotnisku w Madrycie, który krwawo został stłumiony przed kilkoma tygodniami przez rząd gen. Berengera. Mjr. Franco udało się uciec na samolocie i w ten sposób uniknąć kary.

Zagranicą major Franco niebezpieczeństwo słów krytyki dla panującego systemu Hiszpanii. Jego podróże obecna związana jest niewątpliwie z ostatnimi wypadkami w Madrycie (przyp. Red.).

ZJEDNOCZENIE STRONNICTW CHŁOPSKICH W PARIAMENCIE AUSTRIACKIM

WIEN. (PAT). — Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw agrarnych w parlamencie austriackim. Uchwalono utworzyć zjednoczenie rolnicze wszystkich posłów chłopskich. Utworzony został komitet wykonawczy.

RADA SJONISTYCZNA ZADOWOLO- NA Z LISTU MAC DONALDA

LONDYN. (PAT). — Po zbadaniu pisma Mac Donalda, zawierającego wykładnię rządową t. zw. Białej Księgi o Palestynie rada wykonawcza federacji sjonistycznej wyraziła zadowolenie z powodu doprowadzenia rokowań z rządem brytyjskim do pozytywnego rezultatu który przywraca podstawy współpracy z mocarstwem mandatom BULGARII PROSI HENDERSONA O POSREDNICTWO

WIEN. (PAT). — Prasa donosi z Sofii: Minister spraw zagranicznych Burow powiadomił posła angielskiego, iż rząd postanowił przyjąć pośrednictwo angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona w konflikcie między Bułgarią a Grecją.

KULT SZATANA W LONDYNIE.

„Morning Post” podaje ciekawe, lecz smutne wiadomości o szerzeniu się wszelkiego rodzaju zabobonów w Londynie. Wiadomości te zacierpięte zostały z odczytu kierownika londyńskiego narodowego instytutu badań psychologicznych, Harry Price’a. Czarna magia, wróżbiarstwo i czarodziejstwo uprawiane jest z całą swobodą; wiele kobiet i mężczyzn ze sfer zamożnych i inteligentnych należy nawet do kultu szatana. Kierownikami tych kultów w Londynie są cudzoziemcy, używający do swych praktyk tych samych formuł i zaklęć, co w średniowieczu nekromanci. Z alchemii, astrologii i innych „nauk tajemnych” doskonale utrzymuje się w Londynie liczne bardzo grono podejrzanych osobistości.

Budżet na r. 1931—32 w komisji Senatu

WARSZAWA. (PAT). — Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej w dniu 19 bm. przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawozdawca sen. Wyrostek (BB) wniósł o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejnowemu Sen. Meisner (KL. Nar.) zwraca uwagę na konieczność fortyfikacji granicy zachodniej kraju, krytykując stosunki panujące w lotnictwie, porusza sprawę procesu Ku bali Wreszczie w ostry sposób mówca zaatakował rozkaz ministra spraw wojskowych w związku ze sprawą Brzeźcia, co wywołało interwencję przewodniczącego oraz przerwania i protesty ze strony kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Mówca wniósł szereg poprawek, m. in. o zmniejszenie kredytów na uposadzenie oficerów o 12 milionów i fundusz dyspozycyjny o 2 miliony oraz szeregu drobniejszych.

Zabierając głos kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski zaznaczył m. in., że sprawa obrony granic za chodnich jest opracowywana. Odpowiadając na zarzuty pos. Meisnera mówca oświadcza, że szef lotnictwa wystąpił do ministra z raportem o pociągnięciu mjr. Kubali do odpowiedzialności i wyjaśnienie wszelkich zarzutów. Prokurator zwrócił się do mjr. Kubali dla zbadania tych zarzutów oraz dowodów, jakie na nie posiada i w ten sposób sprawa zostanie wyjaśniona.

Kończąc gen. Konarzewski podkreślił, że pewne czynności starając się wyolbrzymić wszelkie drobne niedokładności w armii, zamiast postępować tak, jak wskazuje obowiązek obywatela, tj. podtrzymywać na duchu armię.

Dalej przemawiali senatorowie Dębski i Barański. Jako ostatni przemawiał sprawozdawca sen. Wyrostek. Na tem posiedzenie zamknięto Następnie 20 bm. o godz. 16. Na porządku dziennym emerytury, renty inwalidzkie i długi państwa.

NOWY POSEŁ W KLUBIE BB

WARSZAWA. 19. II. (tel. wł. „Słowa”). Z listy BBWR wybrany został do Sejmu przy ostatnich wyborach w okręgu Złoczowski duchowny grecko - katolicki ks. Józef Jaworski, który jednakże mandatu poselskiego nie mógł sprawować gdyż ks. Metropolita Szeptycki zakazał mu przyjęcia takowego.

Obecnie decyduje swoją ks. metropolita Szeptycki zmienił i wczoraj w toku udzielonej ks. Jaworskiemu audjencji wyraził zgodę na objęcie przezeń mandatu poselskiego i wstąpienie do klubu BBWR.

NOVELA W SPRAWIE USTAWY EMERYTALNEJ.

WARSZAWA. 19. II. (tel. wł. „Słowa”). Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu wniesiony ma być przez Rząd projekt noweli do ustawy emerytalnej.

W noweli tej Rząd przewiduje podwyższenie opłat emerytalnych z 3 proc. pensji urzęd. na 5% gdyż dotychczasowa wysokość tych składek emerytalnych pokrywa tak znikomą część funduszu emerytalnego, że skarb Państwa zmuszony jest dopłacić wielkie sumy.

Argentyna przystąpi do Ligi Narodów

SEKRETARZ GENERALNY LIGI O
SWEJ PODRÓŻY DO AMERYKI

GENEWA. (PAT). — Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond przyjął w czwartek przedstawicieli prasy międzynarodowej, z którymi w krótkich słowach podzielił się swoimi wrażeniami z podróży po krajach Południowej Ameryki.

Sekretarz generalny sir Eric Drummond oświadczył, że w krajach Ameryki Południowej panuje kryzys ekonomiczny, który wydaje mu się nawet poważniejszy niż kryzys ekonomiczny w Europie. Według uwag sekretarza generalnego sir Erica Drummonda, kryzys ten jest ściśle związany z kryzysem ekonomicznym Europy i może być rozwiązany łącznie z kryzysem europejskim.

Ze wszystkich stron zapytywano sir Erica Drummonda o sytuację polityczną w Europie i wyrażano przytem przekonanie, że wojna europejska jest nie do uniknięcia w najbliższej przyszłości. Sir Eric Drummond zapewnił w czasie swej podróży, że tego rodzaju przekonanie oparte jest na pomyśle i upokaja w tym sensie opinię publiczną Ameryki Południowej.

W sprawie przystąpienia Argentyny do Ligi Narodów sekretarz generalny oświadczył, że przystąpienie to jest bardzo bliskie, gdyż odpowiedni akt ratyfikacyjny będzie przedłożony kongresowi argentyńskiemu natychmiast po ukończeniu się.

Katastrofalna sytuacja kupiectwa wileńskiego

Dlaczego zlikwidowałem przedsiębiorstwo?

Przed kilku dniami podawaliśmy, że w ub. miesiącu na terenie Wilna zlikwidowano 34 przedsiębiorstwa handlowe.

Jest to niewątpliwie objaw niepokojący, objaw świadczący o pogłębianiu się u nas kryzysu ekonomicznego.

Ażeby należycie wyjaśnić przyczyny, z racji których zlikwidowane zostały wspomniane przedsiębiorstwa, udzieliśmy się do kilku właścicieli zlikwidowanych przedsiębiorstw, zadając im następujące pytanie:

— Co zmusiło pana do zlikwidowania przedsiębiorstwa?

Pan Władysław Borkowski, właściciel sklepu z materiałami piśmiennymi przy ul. S-to Jankiej oświadczył nam co następuje:

— Sklep mój, przy ul. S-to Jankiej egzystował od roku 1908. Początkowo byłem jego współwłaścicielem, a ostatnie lata właścicielem.

W tym roku zmuszony byłem zlikwidować go, ze względu na nieopłacalność.

Na nieopłacalność tę złożyły się przeciążenie podatkowe, oraz spadek obrotu.

Doprawdy, przy dzisiejszej srobie podatkowej trudno jest kupcowi prowadzić przedsiębiorstwo.

Głównie gnębi nas podatek obrotowy, najgorsze zło podatkowe, jakkolwiek i inne, jak: dochodowy, majątkowy, oraz szereg miejskich są tym kamieniem młyńskim u szyi kupca.

Obrót spadł znacznie. W roku 1929 miałem 56.000 zł. a w roku 1930 tylko 36.000.

Stosunek Magistratu do nas, kupców nie jest bardzo przyjazny. Miałem wypadek, że za pewną należność opisaną mi kasą, a następnie, bez uprzedniego porozumienia się ze mną, przyjechał sekwestrator, aby zabrać kasę.

Naraziło mnie to na koszt: opłata za turę i robotników, a w rezultacie kasa została na miejscu.

Można było tego uniknąć porozumiewając się ze mną.

Jedno z drugim stwarza warunki, w jakich prowadzenie interesu staje się ponad siły i możliwości.

P. Bołtuński. Smutne perypetie, przez jakie przeszedł p. Bołtuński, właściciel antykarni i sklepu mebli stylowych (ul. Wileńska) mogły posłużyć jako tło do scenariusza filmu.

Firma, istniejąca w Wilnie od 1900 roku została zlikwidowana, gdyż Magistrat pozbawił ją, n. b. bezprawnie, towaru.

Posłuchajmy, co mówi poszkodowany.

— Firma nasza winna była Magistratowi 680 zł. z tytułu należności podatkowych za rok 1930.

Mimo, że ostatnia rata tego podatku powinna była być uregulowana do dnia 14 grudnia 1930 r. poczem przysługują jeszcze dwutygodniowy termin opłaty z karą, wydział podatkowy magistratu zabrał już w dniu 25 listopada, a więc znacznie przed terminem całą niemal zawartość magazynu — meble i antyki, na łączną sumę szesnaście tysięcy złotych.

To zadecydowało o naszym losie, trudno bowiem mieć sklep bez towaru, a jasne jest, że w naszej branży, i to i przy dzisiejszej koniunkturze można nie mieć na zawołanie kilku set złotych.

Ażeby oświecić należycie stosunek miejskich władz podatkowych do nas, płatników, opowiem historię naszego krachu.

Mielismy dług wobec osoby prywatnej, dług wynoszący 700 zł. Wyznaczona została licytacja. Nie doszło do niej, gdyż po wpłaceniu części należności, zawarliśmy układ z wierzycielem, który jednak zabezpieczył swoje powództwo. To dało Magistratowi myśl zabrania towaru jako gwarancji.

Metropolia wileńska, obejmująca odtąd teren, nie ma dla swych wiernych specjalnej literatury, choć ludność znajduje się w wyjątkowych warunkach, miała niezwykle głębokie przeżycia i stoi wobec bardzo skomplikowanych zadań.

Jak wyglądają wileńscy autorowie?

J. E. x. Metropolita Jankiewiczowski napisał 1 brosz., J. E. x. Biskup Michalkiewicz — 1, p.p. Birecki — 1, Charkiewicz — 1, prof. Lutostawski — 2, prof. Massonius — 1, Obst — 1, prof. Pigoń — 1, x. Sieczka — 2, Zych — 1, dodajmy do tego 2 broszurki s.p. prafata J. Karzewskiego i będziemy mieli razem 14 broszurek!

Ala z tych 14 broszur tylko 6 porusza zagadnienia szczególnie bliskie (4 br. na temat Ostrej Bramy, 1 o apostołach Litwy, 1 o Żyrowicach), 2 mówią o bolszewizmie, reszta zaś porusza zagadnienia ogólne.

Stanowczo potrzebna jest literatura, uwzględniająca bezpośrednie przeżycia ludności pewnych większych terenów, potrzebna są dzieła z zakresu historii Kościoła na poszczególnych ziemiach Rzeczypospolitej, dzieł o cudownych obrazach, klasztorów i t.p.

Zapomoca broszurek o treści li-

Pertraktacje z wydziałem podatkowym doprowadziły do tego, że stanęła następująca umowa.

Magistrat zabiera meble, pozostawiając nam część ich, np. komódę, wózek, Magistrał, u nas zostały szuflady, biurka i szafy pojechały też bez szuflad, etażerki bez półek i t. p.

Obiecane nam było, że w miarę częściowego spłacania długu, będą nam zwracane częściowo meble.

Niestety, umowa ta, zaakceptowana przez sekwestratora Ignatowicza, nie została zaakceptowana przez kierownika wydziału podatkowego, bo kiedy wpłaciliśmy pierwszą część należności i poprosiliśmy o część zastawu, odpowiedziano nam: rozmyślimy się, zapłaćcie wszystko, a wówczas wydamy wam zastaw.

Nie pomogliśmy i wskazywanie na to, że w tych warunkach nigdy nie będziemy mogli nie tylko spłacić długu, ale nawet żyć.

Jeden z urzędników rozeźmiął się w oczy i powiedział: nie macie z czego żyć, nas to nie obchodzi, my mamy gasić zagwarantowane.

W ten sposób Magistrat zabrał przed terminem cały nasz towar, zmuszając do zamknięcia starej firmy, dając chleb kilku rodzinom, które mają zagwarantowany gasz.

Tyle p. Bołtuński.

W. T.

CO MÓWI P. ZYGMUNT NAGRODZKI

Pan Zygmunt Nagrodzki nie zlikwidował swego przedsiębiorstwa jednak, jak pamiętamy, a co było ogłoszone w „Słowie”, — lecz zmuszony był zwrócić się do władz z prośbą o wyznaczenie nadzoru sądowego.

Ta okoliczność skierowała nas do p. Nagrodzkiego z prośbą o informację.

Nadzoru sądowego, mówi p. Nagrodzki, niema. Coñiałem go gdyż pewna część dłużników moich pomogła mi wybrnąć częściowo z trudnej sytuacji.

— Czem się tłumaczy, że tak poważna firma stanęła na skraj krachu, zapytujemy.

— Zachwiałem się, bo inaczej tego nazwać nie mogę, gdyż warunki pracy firm, prowadzących interesy z rolnictwem, zwłaszcza tu, w Wileńszczyźnie, nie są wyjątkowo trudne.

Po głodnych latach 1927 i 1928 oraz katastrofalnie niskich cenach w roku 1929 spotkała nas niespodzianka nader przykra.

Była nią koniunktura roku ubiegłego, zapowiadająca na wiosnę dobre urodzaje, a katastrofalnego w rezultacie. Kupiec naszej branży zmuszony jest już na wiosnę robić obstatunki, a więc płać zadatki, wystawiać pokrycie wekslowe.

Jakkolwiek sezon ten zapowiadał się dobrze, nauczony przykrem doświadczeniem lat ubiegłych nie angażowałem się zbyt. Jednak musiałem zapoznać się z tym.

Sytuacja stała się krytyczną, zwłaszcza gdy się wzięło pod uwagę, że rolnik nabywający za gotówkę nie istnieje, a pozatem tenże rolnik nie jest przyzwyczajony do terminów i każe przypomnienie o długu traktuje często, jako osobistą obrazę.

Należności moje z roku 1928 zostały nieuregulowane, w roku 1929 powołałem sobie na pewny nacisk. W roku 1930 panowała zasada: nie można niepokoić rolnika.

Wszystko to, oraz spadek o 20—22 proc. (w stosunku do roku 1929) obrotu stworzyło warunki, przy których trudno się było nie zachwiać.

Nadmienię tu jeszcze, że w latach dochodowych, zebraną gotówkę ułożyłem w realnościach. Miał to być kapitał zapasowy. Obecnie, kiedy kapitał zakładowy okazał się bardzo potrzebnym, warunki ekonomiczne uniemożliwiają mi to.

Stosunek religijny szczególnie łatwo jest pociągnąć do czytelnika. Zbudzić jego zaufanie i nawiązać z nim serdeczną łączność.

Konieczność zorganizowania wydawnictwa broszur jest zupełnie wyraźna, jak również nie ulega wątpliwości, iż trzeba akcję wydawniczą zdecentralizować, w ten znaczeniu, że należałoby stworzyć filie we wszystkich większych środowiskach.

Zresztą: czy należy czekać na czyjąś inicjatywę, czy nie lepiej było, gdyby Wilno, które tak pięknie zapoczątkowało akcję szafkową, zainicjowało i odpowiednie wydawnictwo?

O ludzi do tak pięknej pracy nie byłoby trudno, ludziste zbyt wielkie nie są potrzeby, a więc moglibyśmy znaleźć, tembardziej, że wydawnictwo miałyby zapewniony zbyt w wielkiej ilości.

O tem stanowczo należy pomyśleć, gdyż w miarę rozwoju akcji kolportażowej, będziemy odczuwać coraz większy brak popularnych broszur i będziemy coraz bardziej zależeć od autorów, nieznających naszych dzieł, a nawet całkiem nam obcych.

W. Ch.

możliwość sprzedania tych realności. Kapitał był uwięziony.

— No a sroba podatkowa, podpowiadamy.

— Głównie chodzi tu o obrotowy. Przy obecnym, b. słabym targu, dokładam do swego przedsiębiorstwa kilka set złotych dziennie, a mimo to płacę podatek od obrotu.

Proszę pana, firma moja egzystuje od 1899 r., stała mocno, zachwiała się, ale obecnie zaczynam już wyłazić z fapaparów. Pomagają mi w tem moi wierzyciele, którzy ustosunkowali się do mnie niezwykle przychylnie.

W. T.

Zniżka cen w Polsce

W ciągu ostatnich dwóch tygodni nastąpił dość znaczny spadek cen niektórych artykułów przemysłowych:

Od dnia 4 lutego r. b. cena 1 metra następujących tkanin spadła:
— radeoplamu (fabr. Poznański) ze zł. 1,28 na 1,20; boki (fabr. Poznański) ze zł. 1,22 na 1,04; szewcowa czarna (fabr. Leonhard) ze zł. 18,60 na 14,80; bostonu granatowego (fabr. Leonhard) ze zł. 23,60 na 20,60.

Od dnia 6 lutego r. b. notujemy następujący spadek cen w nawozach sztucznych za 100 kg:

— superfosfat 16 proc. (cena luzem paryżski) ze zł. 13,67 na 11,83; siarczan amonu (luzem f-co stacja wysyłająca) ze zł. 55,09 na 53,18; azotniak 22 proc. (w opakowaniu f-co Chorzów) ze zł. 38,72 na 35,20; nitrofos 15 i pół proc. (w opakowaniu f-co Chorzów) ze zł. 36,00 na 27,75.

W dniu 7 lutego r. b. spadły w cenie: przedza bawen, pojedyncza Nr. 32 1 kg. z dol. 0,84 na 0,62; cement (luzem f-co stacja wysył.) 100 kg. ze zł. 6,88 na 6,81; szafka ze zł. 2,35 na 2,20; papier drukowy rotacyjny (w rolach) 1 kg. ze zł. 0,65 na 0,62; celuloza sulfitowa (niebielona) 100 kg. ze zł. 54,81 na 46; półbut męski chromowy czarny wagi 840 gram 1 para ze zł. 33,70 na 27; pantofelek damski lakier, wagi 410 grm. 1 para ze zł. 33,70 na 27,20.

Następnie zaznaczyła się tendencja zniżkowa na chleb żytni 65 proc. Ceny tego chleba w poszczególnych miejscowościach za 1 kg. w połowie lutego wynosiły:

— w Wilnie	37 gr.
— w Brześciu n-B.	30
— w Baranowiczach	33
— w Łucku	30
— w Równem	31
— w Białymostku	34
— w Lublinie	33
— w Tarnopolu	34
— w Stanisławowie	35
— w Kaluszu	33
— w Lwowie	38
— w Borysławiu	39
— w Krakowie	37
— w Warszawie	40
— w Żyrardowie	35
— we Włocławku	31
— w Łodzi	33
— w Piotrkowie	30
— w Kielcach	34
— w Częstochowie	32
— w Radomiu	36
— w Sosnowcu	38
— w Katowicach	38
— w Poznaniu	40
— w Bydgoszczy	35
— w Toruniu	37
— w Grudziądzu	35
— w Gdyni	38

FILM I KINO

HEJLOS: „SYN BOGOW” W ROLI GŁÓWNEJ RYSZARD BERTHELEMESS

Film ten rozwija motyw, popularny dziś, i w kinematografii i w literaturze: konflikt dwu ras. Najczęściej bywa to konflikt rasy białej z czarną; w tym wypadku mamy do czynienia z Chińczykami — Samem Lee (R. BERTHELEMESS), urodzonym w chińskiej dzielnicy Nowego Yorku, wychowanym jednak w środowisku ludzi białych i pozbawionym wszelkich przesądów. Podłożem konfliktu jest oczywiście miłość Sama Lee do białej kobiety, której rolę gra niezbyt uroczą i chuderlawą Constance Bennett. Konflikt jest przeprowadzony dość naiwnie i nie ma psychologicznego uzasadnienia, tembardziej, że Sam Lee nawet zewnętrznie nie jest podobny do Chińczyka. Kulminacyjny moment, gdy ukochana dowiadywa się, że jej naręczony jest Chińczykiem, podany został w sposób całkiem ordynarny: biała kobieta staje się pierwotną dzikuską i objaśnia, że Chińczyk, i to tem, który właśnie tendencja podobnych filmów (Białe bienie, Pogani): wykazać barbarzyństwo białej rasy, jej niższość moralną wobec ras, przesławianych przez nią. Wreszcie przychodzi rozwiązanie zgoda nieoczekiwane: okazuje się, że Sam Lee nie jest właściwie Chińczykiem, a jakimś podrzutkiem. Takie rozwiązanie psuje efekt, konflikt staje się fikcją. Widz jest nieo dziwny i zapytuje, dlaczego tak poważny problem, jak antagonizm dwóch ras, oparto na zwyczajnej omyłce.

Gra aktorów nie jest wysokiej klasy: rozkożanka panna odczłowiła Chińczyka, a potem niby rozpaczła i z rozpacz popadała w alkoholizm; Berthelemess uważa, że w roli pogardzanego Chińczyka musi chodzić stale przygarbiony, z opuszczoną głową i w rozpacz również popada w alkoholizm; w rozpacz, stopniowo w Amerykanin, gdy mu już dokuczyły fanaberie ekscentrycznej córki, chce dla niej porzucić kupieństwo Chińczyka za marne dolary. Sam Lee ma naturalnie swoją ambicję, no i tam dalej, dopóki nie padną sobie w objęcia.

Er.

SPORT

AZS — PKS 9:6

Każdemu orientującemu się w miejscowych stosunkach piłkarskich jasnym było już przed meczem, że Polscy Klub Sportowy nie może nawet marzyć o wygranej z AZS-em, jednak na korzyść młodej drużyny polskiej (gra w niej jeden tylko policjański, tak jak w AZS-ie trzech akademików) trzeba podnieść, że w pierwszym teorii trzymała się gorzko ulegając w stosunku 2:0. Najłatwiej wypadła trzecia część, kiedy to przewaga akademików była kolosalna.

Drużyna AZS-u małe w swym składzie reprezentantów Polski braci Gdylwskich i Wiro — Kiro oraz sztywnego „Sławka” przed stawia jednostkę bojową, dla której przeciwnikiem mogłoby być najlepsze drużyny polskie, a nie stawiały pierwsze kroki PKS.

W. Ch.

S. P.

Dominik Dowgiałło

Opatrzony Św. Sakramentami zgasł w dniu 6. II. 1931 r. po długich i ciężkich cierpieniach w Siesikach (pow. Wileńskiego) w 64 roku życia.

Nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w sobotę 21 lutego w kościele Św. Jerzego o godz. 10 rano.

Śledztwo w sprawie porwania ucznia

Niezwykłe zagadkowiem przejścia ucznia gimnazjum Zygmunta Augusta, Władę Mikutowicza, który jak podaliśmy wczoraj, miał być porwany i wywieziony pod Wileję, zainteresowały się władze śledcze.

W chwili gdy chłopiec wrócił do domu i opowiedział o swych przejściach rodzinie zwróciła się natychmiast do 1 komisariatu, pp. gdzie zażądano szczegółowego opisu całego wypadku. Następnie dochodzenie skierowano do policji śledczej.

Wczoraj właśnie sprawę tę otrzymali zdolniejsi agenci policji, którzy z miejsca przystąpili do badań.

W pierwszym rzędzie poddano przesłuchaniu samego Mikutowicza, dla upewnienia się co do prawdziwości całego wypadku.

Ponadto zarządzone zostały wywiady na ul. Wiwulskiego, gdzie porwanie miało nastąpić, jak również na drodze do Wilejki w okolicy miejsca, wypadnięcia Mikutowicza z samochodu.

Władze śledcze dokładają wszystkich starań, by tajemniczą tę sprawę należycie wyświecić. Przypuszczalnie nastąpi to już w dniach najbliższych.

KRONIKA

PIĄTEK 20 LUTEGO

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

S. P. Dominik Dowgiałło

Zgasł w dniu 6 lutego r. b. na Litwie Kowieński w rodzinnym zamku, pozostałemu Mu jeszcze z rozległych ogół, dóbr Siesickich. Był on sławnym administratorem i przetrwał rolnikiem, a stojąc przed wojną na czele znacznej fortuny, miał zawsze hojną rękę na cele społeczne. S. p. Dowgiałło znany był w szerokich kręgach społeczeństwa naszego, jako człowiek, którego cechą była wielka życzliwość dla bliźnich. Urodzony w roku 1867, wnuk Dominika Dowgiałły i Marii z hr. Platerów, syn Stanisława i Idalii z hr. Potockich, ożeniony z hr. Chodkiewiczówną, pozostawia licznych krewnych i przyjaciół, a zgon jego pogrzeży w żałobie wiele naszych domów ziemiankich.

S. P. Dowgiałło miał dwie córki i pięciu synów, z których dwóch stracił w czasie wojny. Ksiądz Meysztowicz odprawi mszę żałobną za jego duszę w sobotę, w kościele św. Jerzego o godz. 10 rano. Oby lekka Mu była Ziemia Kowieńska.

Jadwiga Pulitowa.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Wzrost: 6,6 m. 33.

Sprawa unormowania ruchu autobusowego

Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie specjalnej komisji autobusowej, na którym omawiano sprawę od dawna koncesji na eksploatację linii autobusowych w Wilnie.

Zapoznano się szczegółowo z ofertą Spółdzielni, firmy „Arbon” i finansistów francuskich, proponujących sfinansowanie przedsiębiorstwa autobusowego, któreby pozostawało pod zarządem miasta. W celu należytego rozpatrzenia sprawy w przedłożonych propozycjach komisja postanowiła wezwać o-

terenta do przedstawienia bardziej szczegółowych danych i wówczas dopiero wypowie się w tej sprawie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że największe szanse otrzymania koncesji ma firma „Arbon”, bowiem ofertę „Spółdzielni” nie można zbyt poważnie traktować.

Również niewygodną jest propozycja francuska, ze względu na zastrzeżenie, że przedsiębiorstwo musi być obywatelstwem pod zarządem miasta.

Echa tragicznych strzałów na ul. Wiwulskiego

W dniu 26 bm. w tut. Sądzie Apelacyjnym będzie rozpatrywana głośna przed dwoma laty sprawa zabójstwa kupca Rut- szajna który padł z ręki agenta policji wzię- ty omyłkowo za uciekającego przestępcę politycznego.

Sąd okręgowy uniewinnił sprawcę tatal- nogo strzału, lecz na skutek sprzeciwu pro- kuratora sprawa przeszła do wyższej instancji.

Zamiejscowi włamywacze w Wilnie

OBFITY PŁON OBLAWY POLICYJNEJ

Wczoraj w nocy podczas oblawy w mie- scach podejrzanych policja, ujęła kilku osob- ników, którzy jak następnie okazało się byli włamywaczami przybyłymi z Warszawy i Łodzi na „występy” do Wilna.

Na co szykowali oni jakiś napad ustala- śledztwo.

WYPADKI I KRADZIEŻE

—Wypadki w ciągu doby. Od 18 do 19 bm. zanotowano w Wilnie wypadków róż- nych 37, w tem kradzieży 5, ośpiństwa 6, przekroczenia administracyjnych 16.

—Samobójstwo żołnierza KOP. Wczoraj w nocy targnął się na życie szeregowiec oddziału KOP w Woło- żynie Julian Stanisławski.

Desperat strzelił do siebie z karabinu raniąc się poważnie w okoli- cę serca.

Co było powodem samobójstwa, usta- lać zandamerja.

—Do notatki „Złodziej w Gdyni”. Przed paru dniami notowaliśmy o ujęciu mekajego Orzechowskiego, który dopuścił się w Gdyni całego szeregu kradzieży i rze- czy stał — pochodząc spieniężny w Wilnie. W związku z tem od p. Wysockiego właścici- cka sklepu z dewocjonaliami przy ul. Ostro- bramskiej 8 otrzymaliśmy wyjaśnienie, prze- cząc komunikatowi policyjnemu, że nabył on część przedmiotów u Orzechowskiego i że u niego była rewizja.

Faktycznie zaś p. Wysocki na skutek pro- sy pewnej kobiety nabył jedynie bursztyno- wy różaniec za 5 zł. lecz następnie sam wrę- czył go policji.

Nabywie różańca nastąpiło jedynie na skutek prośby pewnej kobiety, która na kilka dni przed wizytą Orzechowskiego, była u p. Wysockiego i prosiła, że jeśli trafi mu się kupno bursztynowego różańca by ta- kowy nabył i zatrzymał dla niej.

Miała być to pamiątka zgubiona gdzieś w kościele.

Najprawdopodobniej nieznajoma była w znowwie ze złodziejem i w ten sposób uła- twić mu transakcję.

—Ustalenie samobójstwa. Geier Stefanie, Ciasna nr. 16 w celu po- zbawienia się życia wypła rozciętym nożem karku. Pogotowie Ratunkowe prze- wiozło desperata w stanie ciężkim do szpi- tała Sawicz. Powód — nieporozumienie z meżem.

—Podrutek. Holownia Aleksander, Krup- nica 55, w klatce schodowej domu nr. 56 przy ul. Zawalnej znalazł podrutek pięci- nie w wieku około 2 miesięcy. Przy pod- ratku znaleziono kartkę: „Tadeusz Niewia- domski, ur. 18. 12. 1930 r. wyzna. rzym. — kat.” Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

—Piłany spadł ze schodów. W dniu 18 bm. Góder Stanisław, zam. w Je- rozolimie wracając do domu w stanie nie- trzeźwym spadł ze schodów z II piętra na łamienną posadzkę. Pogotowie Ratunkowe odwiezło Godara do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim.

Grobowiec Tutankha- mena

Grobowiec Tutankhame na od kilku już dni otwarty jest dla publiczności. Z tego powodu jeden z głównych uczestników prac przy wykopaliskach, Howard Carter, opowiedział teraz dra- matyczne szczegóły, związane z tem najsensacyjniejszym odkryciem arche- ologicznym.

Podczas sześciu sezonów dokony- wano poszukiwań w Królewskiej Dolinie w Egipcie. Rezultatów nie było jed- nak żadnych. Kierownictwo ekspedycji miało już wydać rozkaz przerwania robót, gdy w tem, dnia 18 listopada 1922 roku, Carter zbliżając się do pracujących robotników, uderzony został niezwykle ciążą, panującą między nim. Na widok Cartera zbliżył się nad- zorca i zakomunikował iż natrafiono na wycośany w skałe stopień. Z zamar- szonym sercem Carter rozprządził oczy- szczenie schodów prowadzących ku podziemiom. Po kilkugodzinnej pracy, ukazały się 12 stopniowe schody, koń- czące się zapieczętowanymi drzwiami. Niestety, hieroglifów wyciśniętych na pieczęciach nie można było odczytać.

Carter wylał w drzwiach kawał- tynku, przesunął elektryczną latarnię i zajął do środka. Ujrzał wówczas długi, ciemny korytarz, cały zawalony ka- mieniami, a w końcu korytarza drugie drzwi. Przejęty wzruszeniem, Carter le- dwo się wstrzymał, by nie rozlać na ty- chymiasz drzwi. Na szczęście zapadła już noc i należało przerwać pracę.

Dnia 24 listopada oswoobodzonych już było 16 schodów i drzwi, przedtem tylko częściowo widoczne, ukazały się teraz w całości. Zabrano się do oczyszczenia korytarza i dopiero potem arche- ologzy mogli się zbliżyć do właściwe- go wejścia, zaopatrzonego w pieczęcie faraona Tutankhamena. Carter znowu wybił mały otwór i podniósł ku niemu świecę, by się przekonać, czy niema „wewnątrz trujących gazów. Płomień świecy zakolysał się lekko pod dział- niem prądu, lecz nie zgasł. Wtedy Carter przesunął przez otwór kieszono- wą latarkę elektryczną i zajął do środka, stwierdzając obecność rzeźb, przedstawiających dziwaczne zwierzę- ta, statuy i t.d. Wszystko błyszczało złotem i drogiemi kamieniami.

—Co pan widzi? — zapytał go z niecierpliwością lord Carnarvon.

—Niezwykłe rzeczy — odpowie- dział Carter.

Po kilku chwilach obydwa wcho- dzili już do pierwszego przedsionka, za- pełnionego różnemi przedmiotami spo- czynającymi już tu od przeszło trzech tysięcy lat. Alabastrowe wazy, krzesła, stoły, kufry, trony i t.d. W głębi znowu drzwi, a przed nimi, jakby straż, dwie naturalnych rozmiarów rzeźby ludzkie.

Snośnice inwentarza i zniesienie przedmiotów znalezionych w pierwszej komnacie, zakończono zostało w po- łowie lutego 1923 roku.

Zdjęto pieczęcie z drzwi prowadzą- cych do następnej sali, gdzie znalezio- no większą część przedmiotów o niezwykle doniosłym znaczeniu hi- storycznym. Tu wreszcie znajdował się sarkofag władcy, zmarłego w dziewięć nastym roku swego życia.

Ciało Tutankhamena pochowane zostało w trzech trumnach, znajdując- ych się jedna w drugiej. Pierwsza i druga była z drewna, wyłożonego zło- tem, trzecia była z czystego złota. W tej ostatniej spoczywała mumia faraona, spowita w cienkie płótno i ze zło- tą maską na twarzy. Całe zaś ciało po- kryte było różnemi amuletami z dro- gocennych kamieni.

Rył to jeden z niezliczonych wypad- ków, by archeologom udało się odkryć nieuszkodzony grobowiec faraona w tym stanie, w jakim znajdował się trzy tysiące lat temu.

A potem przyszły wypadki, które

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 3.

KINO-TEATR
„HELIO S”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 926.

Dźwiękowe Kino
HOLLYWOOD
Mickiewicz 22.

DZWIĘKOWE KINO
CASINO
WIELKA 47.

KINO
„P A N”
Wielka 42.

Kino-Teatr
„STYLOWY”
WIELKA 36.

RADJO WILEŃSKIE GIEŁDA WARSZAWSKA

PIĄTEK DN. 20 LUTEGO

11.58 — Sygnał czasu
12.05 — 12.50 Koncert popularny (płyty)
1. Gounod — Preludjum z op. „Faust” 2.
Puccini — Arja z op. „Tosca” (J. Kiepara)
3. Verdi — Potpourri z op. „Trubadur” 4.
Leoncavallo — Arja z op. „Pajace” (S. Gru-
szczyński) 5. Chopin — Nokturn Es — dur
(wiol. E. Fejermann) 6. Bizet Wstęp do II
aktu op. „Carmen” 7. Bendix — Zabawa w
ogródki. 8. Nevin — Narycz. 9. Pichalski —
święto w haremie 10. Żywiołowski — Melo-
dija hiszpańska. 11. Wars — Córka kaha (H.
Ordonówna) 12. Nowowiejski — Pod szta-
narem pokójku.
13.10 — Lekcja francuskiego
15.50 — 16.10 Lekcja francuskiego z War-
szawy
16.25 — 16.30 Program dzień
16.30 — 17.15 Koncert życzeń (płyty)
17.15 — 17.40 „Wrażenia z wycieczki
studentów mechaników do Ameryki” — po-
gad. z Warsz. wygl. A. Minchejmer.
17.40 — 18.45 Koncert z Warsz.
18.45 — 19.00 Kom. LOPP
19.00 — 19.10 Progr. na sobotę i rozm.
19.10 — 19.25 Kom. roln. z Warsz.
19.25 — 19.40 — Rezerwa.
19.40 — 19.55 Pras. dzien. radj. z War.
20.00 — 20.15 Pogad. muzyczna z Warsz.
20.15 — Koncert symfoniczny z Warsz.
(solistą Alfred Cortot — fortep.) W przerwie
„Przebieg filmowy” ze studia Rozgl. Wil.
Po koncercie kom. z Warsz.
23.00 — 23.20 Audycja wesola „Niedzie-
nia przysługą” — nowela Heleny Romer-
Ochenkowskiej, zradiofonizowana i wyreży-
rowana przez H. Hohendingerównę. Tr. na
wszystkie stacje.
23.20 — 24.00 Spacer detektorowy po
Europie — retransmisja z Salonu Philipsa
w Wilnie.

ŻĄDĄCIE
we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
środka od odcisków
PROW. A. PAKA

rozslawili grobowiec zmarłego wład-
cy sławą pełną grozy. Poczęto mówić o
znieście Tutankhamena za naruszenie
ciszy jego spoczynku. Legenda ta ro-
sla szybko, mając takie pożytki, jak
nagła śmierć lorda Carnarvona z powo-
du ukąszenia jadowitej muchy, nagła
śmierć Cartera i szereg zgónów najbli-
szych współpracowników lorda.

murzynów i kończąc na brodatych Per-
sach.

Tommy Weston i Travers King je-
chali do Nibory wygodnym pociągiem.
Po przespaniu nocy w wygodnym wa-
gonie sypialnym, spotkali się rano w
wagony restauracyjnym. Ciekawie
przeglądali się mknącymi za oknami
krajobrazem, długoszym zrytaom,
stadom pierzających po stepie an-
tylopy. Tommy czuł się we własnym
żywiole i zarażała Traversa swą szcze-
rą weselością. Usta jej się nie zamyka-
ły ani na chwilę: opowiadała o
swych przygodach i sukcesach ojca w
dżunglach afrykańskich.

— Gdzie się zatrzymamy w Nibo-
ry? — zapytał Travers.
— Poszukam hotelu, w którym za-
trzymała się Mrs. Dertold — Theese
i zamieszkałam tam. — postanowiła
niecierpliwie. — Pałe się z ciekawo-
ścią, aby dowiedzieć się, jaka to gre-
zopoczął nasz elegancki hrabia. W
Nibory są tylko dwa hotele, które mogły
by przypaść do gustu tej wybrednej
damy. Jestem prawie pewna, że ona
wybierze Norfolk — hotel.

— Dlaczego?
— Dlatego, że jest to jedyny ho-
tel, który drukuje nawet nazwiska
swoich gości w miejscowej gazecie.

Przypuszczenia Tommy sprawdzi-
ły się wkrótce. Na dworcu w Nibory
kupita gazetę „Wschodnio-afrykań-
skie Wiadomości Codzienne”, i bez
trudu znalazła w kronice nazwisko mrs
Dertold — Theese i jej córki między
gości, którzy zatrzymali się w Nor-
folk — hotel.

— Niech pan spojrzy, — zawołała zachowywać i dla pańskiego dobra po

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 17 do dnia 20 lutego 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„KRZYSZTOF KOLUBA” Niebywały film sensacyjny.
Osnuły na tle odkrycia Asyjskiej
Aktów 10. W rolach głównych: **Carola Toelle i Albert Basserman**. Nad program **Tygodnik filmowy** № 68 — 1530 r
Kasa czynna o g. 3.30. Początek seansów od g. 4.45. Następny seans: **„Pies Baskerwillov”**

Dziś i rzeboj dźwiękowy **BLĄD OJCA** P tężny dramat osnuty na tle gorącej miłości
dwojga młodych ludzi i namietności ich rodziców.
W rolach głównych wielka tragiczna ekranu **NORMA SCHEARER, Lewis Stone i Belle Bennett**.
Nad program: 1) Komedia dźwiękowa z udziałem znakomitych komików **Stana Laurela i Olivera Hardy**
2) Uwertura lekka kawaleria w wykonaniu orkiestry symfonicznej w Filadelfji.
Na 1-szy seans ceny znizone: Parter 1 zł. Balkon 60 gr. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Miłość wśród tańca i pieśni! Porywający dramat serc krawiących ranami miłości wśród blasków kina-
teatru. **„BIEDNY GIGOLO”** Wielki film śpiewno-dźwiękowy. W rol.
głównych **Marle Saxon** — kobieta o
najwzniejszym głosie i najpiękniejszych nóżkach, **Jack Egan** najbardziej rasowy amant filmu dźwiękowego.
Nad program: Dodatek dźwiękowo-śpiewny. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30 Ceny znizone na 1-szy seans

Dziś! Przebiej dźwiękowy! Miłość przystojnego porucznika do czarnookiej hiszpanki
W rol. gl. nieustraszonego i bez-
konkurencyjnego mistrza sensacji
SENOR AMERICANO KATHRYN GRAWFORD. Akcja odbywa się na tle
pięknych plenerów hiszpańskich. Nad program: Rewelacyjne atrakcje dźwiękowe.

Dziś premiera! Poraz pierwszy w Wilnie! Posagowo piękna **Olga Czechowa** oraz **Igo Sym** i **Ernst Wachsm**
we wspaniałym
dramacie p. t. **„SŁODZIEC ZWYCIESTWA”**
podług głośnej powieści „Studentka Chemji” **Heleny W. . . . U.** Ceny od 40 gr.

Dziś! Największy i najsensacyjny szlagier świata pierwszy raz w Wilnie!
D-r Mabuza żyje i działa w Ameryce w Scotland Yard p. t. **TAJEANICA D-ra FU MANCHU**
potężny dramat w 10 akt. Dalsze dzieje D-ra Mabuza. W roli głównej **Verner Oland Neil Hamilton**.
Nad program: Humor i śmiech, komedia w 2 akt.

LEKARZE **Cere** **Dr. Cymbler** **Kosmetyki Cediob**
poprawia, pielęgnuje
oraz usuwa wady skóry
Gabinet
Kosmetyki
Lecznicy
J. Hryniewicz
A. Cymbler
Choroby weneryczne
skórne i narządu ro-
zowego. Mickiewicz 12,
12, róg Tatarskiej — przy-
mnie 9-2 i 5-8.
Tel. 15-64.

Dr. Glnsberg **ROZNE**
Choroby skórne, we-
neryczne i moczopię-
we. Wileńska 3 od
8 — 1 i 4 — 8. Tel.
567.

Akuszerki **AKUSZERKA**
oraz Gabinet Kosme-
tyczny, masaż, masaż
bi, węgry, kąpiele
brodawk, karkłki, wy-
sadzanie włosów. Mle-
dowa 46

KOSMETYKA **GABINET**
Regionalny Kosme-
tyczny Lecznicy.
Wino, Mickiewicz 31

Urode **Urode**
kobięca
konserwa-
ja, doskonał, odwie-
ża, masaż i akty-
wizacja. Ma 22
(twarz i ciało) (paule)
52 zł. Opalanie czo-
ła. Wydszanie włosów
i kąpiele. Najnowsze
dłabyce kosmetyki ra-
cjonalnej
Ciechlewiec od g. 10-8
W. Z. P. 43

2 pokoje **Wychowaw-**
czyń do dzieci
półki poszukują po-
sada. Zgłoszenia „Wy-
chowawczyń” Mało-
polska Alenja. Lwów.
Chorążczyński 7.

Młody **agronom**
z wyższym wykształce-
niem rolnem i kulku-
lenną praktyką (spe-
cjalność hodowla) pra-
gme zmienić posada-
za administratorem lub
samodzielnym radcą.
Zna się na sprawach
parcelacyjnych i regu-
lacji służbowych. Może
służyć pożyczką wzglę-
nie kaucją 2000 dula-
row. Oferty Baranow-
icz, Szeptykiewicza 69
Kupniewski.

Milosierdziu **2 pokoje**
szarych Sz. Sz.
Czytelnik, polecamy b.
nauczyciel, posiada-
jąca w nędzy, chwa,
pozbawiona możności
zarobkowania. Ofiary
jecl. Jagiellońska 6, przyjmuje Administra-
cja „Słowa” dla b.
nauczycielki.

SHERIDAN Tajemnica amuletu

— Pani się nie boi, Tommy? Ja się czuję zupełnie snutnie, szczególnie po tych dwunastu zapowiedziach tego lota, skierowanych w pani stronę.

— O, o mnie proszę się nie niepo-
koić, Traversie! — roześmiała się bez-
trosko. — Mam ze sobą małego przy-
jaciela, który da sobie rady ze wszyst-
kimi lotami z całej Mombassy.

To mówiąc, wyjęła z za pasu niedu-
ży rewolwer, a Travers westchnął z ul-
gi, i zaczął oglądać składzik, w na-
dzieli, że uda im się stąd uniknąć. Tak
przeszło pół godziny. Nagle ściana
składzika otworzyła się cicho i po-
przez ciemny otwór wślizgnęła się ko-
bieta w jaskrawym wschodnim ubio-
rze z latarką w ręku.

— Chodźcie przedko za mną, —
szepnęła cicho. — Pokażę wam drogę
do ucieczki.

Nie czekając ani chwili para przy-
jaciół skoczyła za nią i po krętych
schodach kamiennych wyszli na dzie-
dziniec. Kobieta z latarką doprowadzi-
ła ich do bramy w murze, otworzyła
ją, wypuszczając jeńców na ciemną,
pustą ulicę.

— Proszę poczekać, — szepnęła
Tommy, widząc, że nieznajoma chce
odejść, — nie podziękowaliśmy pani,
jeszcze. Jak się pani nazywa? — Kim
są ci ludzie?

— Nazywam się Lola. A tych lu-
dzi ojcje się i unikacie, jak zarazy.

To są podli, nikczemni ludzie! Biegnij
cie przedko do domu i zapomnijcie o
tem, co się tu działo!

Wypchnęła ich na ulicę, zamknę-
ła bramkę i uwolniła przez nią Tom-
my i Travers pobiegli po przez uspio-
ne, miasto ku hotelowi. Na wschodzie
różowała się już zorza poranna, a nad
lekkim zarumienieniem morzem podnosi-
ła się mleczna mgła.

— Gdyby Mrs. Dertold — Theese
zobaczyła nas, — roześmiała się Tom-
my, zegnając się z Traversem przed
drzwiami hotelu, — straciłbyśmy
bezwrotnie naszą reputację.

Dobranoc, a raczej dzieńdobry,
drogi przyjacielu. Hrabia Verneuil jest
lotrem, o tem nie należy zapominać.
Ja się z nim jeszcze porachuję. Nikt
jeszcze nie odważył się mówić do mnie
tak, jak on dziś pozwolił sobie.

Parę godzin później w pałacu gu-
bernatora rozegrała się scena, którą
rozweleśla Tommy, gdyby była o-
becna, i wiedziała o niej. Gubernator
był nerwowym starcem, który całą noc
spędził w klubie i zasnął dopiero nad
ranem. O szóstej rano lokaj obudził
go i wręczył list, na którym widniał
napis: „Bardzo pilne”.

Kinąc i wymyślając, gubernator
usiadł na łóżku i rozdarł kopertę;
przeczytał następujące słowa:

„Córka pana znajduje się we wia-
dzy złych i okrutnych ludzi. Jeśli pan
wręczy mi 100 funtów sterlingów, nie
będzie zadawać żadnych pytań, po-
może panu uwolnić ją. W przeciwnym
razie zażądają od pana wielkiego wy-
kupu. Prędej! Czas leci!”.

Ze złością, która przeraziła służące
go, gubernator pochwylił ołówek i
nakreśliwszy kilka słów na kopercie,
wrzucił ją lokajowi, krzycząc:

— Oddaj to i wypęd go do stu-
djabłów!

Potem opadł na poduszkę i ze zło-
ścią zawinął się w kołdrę.

Postanie długo kłotał po uli-
cach arabskiej dzielnicy i wreszcie,
ogładając się ze strachem, dobrał do
domu, stojącego na uboczu na wybrze-
żu, tam wręczył kopertę Antonio Pa-
reirze.

Paręira rzucił okiem na lakoniczną
treść odpowiedzi i zaklął tak strasznie,
że krajowiec — posłaniec przeraził się
nie mniej niż służący gubernatora, gdy
pan jego wpadł w złość.

Dużemi literami naukos napisane
były następujące słowa:

„Idźcie do diabła. Żadnej córki nie
mam!”

ROZDZIAŁ V.

Na horyzoncie zjawia się uczony
profesor.

Nibory — jest to nieduże, brud-
ne miasto, położone dosyć wysoko
nad poziomem morza i mimo blisko-
ci równia, posiadające klimat łagod-
ny i zdrowy. Ulice tego miasta są sze-
rokie, sklepy duże i bogate, a ilością
mieszkańców i samochodów mogłoby
się równać z innymi wielkimi mi-
astami europejskimi.

Na ulicach tłoczy się ludzie rozma-
itych narodowości, ras i stanów. Ba-
zar hinduski — jest pełen kolorowych
kupców, zaczynając od nawpólnych